

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Punkt Archimedes

Dzisiejsza „Gazeta Polska” opatruje tekst wczorajszego exposé p. min. Becka o polskiej polityce zagranicznej w r. 1933...

Z obrad Sejmu Żydzi, Niemcy i Ukraińcy za rządem Budżet Prezydenta i Sejmu

Sejm zakończył dziś przed południem dyskusję ogólną nad budżetem. O ile wczorajszy dzień przyniósł przemówienia dużej wagi, o tyle dzisiejsze obrady były raczej ospale...

wytworzyły się takie stosunki, że przeważająca część społeczeństwa polskiego patrzy zupełnie obojętnie, co się dzieje w życiu państwowym w Polsce...

Niemcy Posel Franz z Klubu Niemieckiego wyraża nadzieję, że po zawarciu paktu o nieagresji między Polską i Niemcami nastąpi również porozumienie między narodami polskim i niemieckim...

Żydzi za rządem Mowa przedstawiciela Kola Żydowskiego była odwieczadłem niedawnych narad Kola Żydowskiego, na których postanowiono udzielić rządowi cichego poparcia...

Ukraińcy Pierwszy przemawiał dziś prezes Klubu Ukraińskiego, poseł Lewicki, zaznaczając, że p. Jedrzejewicz jest pierwszym mężem stanu rządów pomających, który się wypowiedział w sprawie ukraińskiej...

Komu jest dobrze? Posel Tempka (Ch.D.) zaczyna od stwierdzenia, iż, od kilku lat ale czy pierwszemu nakazem na prawdę samodzielną polityki nie było w okresie bezwładia, panującego na Zachodzie, uczynić z Polski ośrodek inicjatyw w kierunku zorganizowania silnego bloku państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i równowagi europejskiej?

Pozostanie tylko nazwa Nigdy dotychczas nie zabieraliśmy głosu — oświadczył pos. Czetwertyński — w omawianiu budżetu Sejmu i Senatu, lecz w tym roku należy to uczynić aby zdać sobie sprawę z dorobku obecnego Sejmu...

Urzednicy i profesorowie kontraktowi Dodatki dla pocztowców Zarządzenie, regulujące płace profesorów, wykładających na kałedrach zastępczych na wyższych uczelniach państwowych...

Znacznym od końca. Stalym punktem oparcia dla polskiej polityki zagranicznej może być taki system sojuszów, któryby swoją siłą i jednolitością w zdecydowanym kierunku polityki międzynarodowej zapewniał utrzymanie niekorzystnej dla Polski równowagi politycznej i pokoju w Europie...

Wypowiedział się dalej przeciwko nowej Konstytucji, która odbiera prawa Ukraincom, i oświadczył w końcu, iż Polska jest teraz silnym państwem i nadchodzi chwila, aby zalażwiła sprawę ukraińską.

Wysłki w tym kierunku spotkałyby się z pewnością z żywym poparciem w państwach środkowo-europejskich i z uznaniem nietylko Pragi, Bukaresztu, Białogrodu, ale także Paryża i Brukseli.

do Niemiec. Najgorzej byłoby rzecz, gdyby państwa, związane wspólnym w tej dziedzinie interesem posły na metode rozrabiania sił i zadanie posunięciu indywidualizmu, który bynajmniej nie ma nic wspólnego ze słuszną zasadą samodzielnosci w polityce zagranicznej.

zawiadomili wówczas brygadę obywatelską urzędu śledczego i wysłaną parę młodych osadzono w areszcie.

Umarzanie niesciągających podatków Min. Skarbu przedłożyło moc obowiązującą okólnik w sprawie umarzania niesciąganych kwot podatkowych przez Izby Skarbowe na okres do dnia 15 maja 1934 roku.

Huragan i śnieżyce we Włoszech

WENEZIA 62 (PAT). Nad północnymi Włochami przechodzi nowa fala zima. W całej Italiji gwałtownie śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacji kolejowej...

Jak się zwabia do nierządu? Buchalter Kwinty oskarżony o sutenerstwo

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się dzisiaj sprawa Najwyższej Izby Kontroli Popołudniu omawiany będzie budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Trzeba płacić składki. Ofiara lawiny

ASCOLI (Włochy) 62 (PAT). Lawina śnieżna zwała się na położone u stóp góry domki w Monfegallo. 8 osób poniosło śmierć.

Umarzanie niesciągających podatków

Min. Skarbu przedłożyło moc obowiązującą okólnik w sprawie umarzania niesciąganych kwot podatkowych przez Izby Skarbowe na okres do dnia 15 maja 1934 roku.

Czy gabinet Daladiera zdobędzie większość? Posiedzenie Izby w atmosferze wielkiego napięcia

PARYŻ 5.8. Daladier pragnie nad deklaracją rząd, która będzie przedstawiona na posiedzeniu w posiedzeniu Izby. Daladier pragnie nad deklaracją rząd, która będzie przedstawiona na posiedzeniu w posiedzeniu Izby. Daladier pragnie nad deklaracją rząd, która będzie przedstawiona na posiedzeniu w posiedzeniu Izby.

telegoni. Już po pierwszym obradzie jeden z widzów wyliczył przemówienie, w którym wyraził oburzenie spowoda usunięcia Fabre, który był dyrektorem Komedii w ciągu lat 10. Przemówienie tego wybuchło spokojnie, dopiero pod koniec sercacha się burza obieg i skrzykły pod adresem rządu. Wolano też: „Niech żyje Fabre”. Gdy jeden z artystów poprosił publiczność o porzucenie dokonania widoków, uspokoiło się chwilowo, lecz po ostatnim akcie wstąpiła stała się istną salą wieców. Wygłoszono szereg przemówień i zapowiedziano się przybycia Fabre.

Do posiedzenia publiczności zebrał się też piaz Germain, podkreślając, że nawet artyści dramatycznie interpellowali na rzecz usunięcia dyrektora. Salę udało się wreszcie opróżnić po długich perswazjach, a dalszy ciąg manifestacji przeniósł się na ulicę.

Zapewne w związku z temi demonstracjami w teatrze poszerzono program, że nowy dyrektor Komedii Francuskiej będzie na tem stanowisku tylko prowizorycznie.

Co zawiera exposé Daladiera?

PARYŻ 6.8 (PAT). Agencja Ha-

Daladier zapewnił, że będzie się starał jaknajbardziej uporządkować finansy kraju i prowadzić politykę ekonomiczną, odpowiadającą współczesnym koniecznościom.

Część oświadczenia poświęcona będzie krótkiej charakterystyce zagadnień międzynarodowych, przyczem premier podkreślił ciężkość zadania polityki Francji, polityki opartej na poszanowaniu traktatów pokojowych.

Według wiadomości z prasy międzynarodowej, Daladier, w porozumieniu z innymi członkami gabinetu, zalecał będzie powołanie Komisji śledczej, której skład nie będzie ustalony przez Prezydenta Izby, lecz przez poszczególne ugrupowania, w składzie od ich znaczenia.

Oddał 7 strzałów do swego dłużnika

KATOWICE, 6. II. Przed tutejszym Sądem Okręgowym rozstrzygnięto w tych dniach Teodor Bejas, lat 24, b. student Wyższej Szkoły Górniczej w Dąbrowie, który będzie odpowiadał za uwalnianie zabójstwa na osobie swego przyjaciela Potyka. Sprawa ma to następujące: Bejas i Potyka pracowali razem w firmie „Elevator” w Katowicach, a następnie w firmie Krzyżanowski i S-ka.

Bejas złożywszy sobie trochę oszczędności zdawał ogłębionemu żonkowi żonkowi w Dąbrowie, ale zbiegł z nim 14-go sierpnia, zabrawszy mu pieniądze, gdyż większość swoich oszczędności pokazywał Potyka, który w Katowicach otworzył sobie warsztat mechaniczny. Bejas upominał się przez czas dłuższy o swoje pieniądze, jednak bezskutecznie.

Dnia 3 września 1933 r. Bejas oznajmił Potyka, że ma znajomego, który pożyczycyby na wesele 3.000 zł, to znaczy sumę długu, ale żyłymtem ma być sam Potyka. Z blankietami wekslowymi dłużnik i wierzyciel udali się do miejscowości Ła Gostyńskich, w powiecie pacyrkim, gdzie miał oczekiwać do osobnik z pieniędzmi. Do idącego przedem Potyka Bejas oddał 7 strzałów, z których 3 strzały Potyka bardzo niebezpiecznie.

Potyka po pewnym czasie wrócił się z ran, a Bejas aresztowano i niebawem staje on przed sądem.

Po pijanemu Strzeliła sobie w serce

ŁÓDŹ, 6.2. — W ubiegłą niedzielę, w domu przy ul. Zgwieckiej 140, odbywała się zabawa, na którą przybył również jeden z funkcjonariuszy policyjnych. Policjant zdjął pas z rewolwerem i zawiązał go na wieszaku. Córka gospodarza Genowefa Pietrzakówna, będąc w stanie silnie

podechmielonym, wzięła ten rewolwer i zaczęła się nim bawić. Gdy matka jej oraz policjant usiłowali odebrać broń podechmielonej, padł strzał i Pietrzakówna trafiona w serce, padła trupem na miejscu. Kula przeszła ją na wyrost i trafiła matkę Pietrzakówny, która w stanie ciężkim przeniesiono do szpitala.

Bratnia Pomoc w nowym lokalu

Z dnem jutrzejszym otwarte zostanie Biuro Bratniej Pomocy U. W. w lokalu przy ul. Nowy Świat koło Świętokrzyskiej. Normalne urzędowanie rozpocznie się na wczorajszym. Do tego czasu sprawy najpilniejsze załatwiane będą w bufecie Bratniej Pomocy na terenie Uniwersytetu.

Zasypani przyjaciółkami kulami a następnie popełnił samobójstwo

Drżąc około godz. 9-jej rano w domu przy ul. Strzeleckiej 21 na Pradze rozegrała się krawata tarasowa, która zakończyła się śmiercią.

Dzierżawca kałny podoficerowski 35 p. p., 35-letni Leonard Bidziński, od dłuższego czasu podejrzewał swą przyjaciółkę, 26-letnią Jadwigę Olechnowicz, o zdradę. Na tom tle dochodziło niejednokrotnie do ostrych przebiegów i awantur. Ostatnio przebieg Bidzińskiego wzrosło, to też niemal codziennie sąsiedzi byli świadkami awantur.

Katastrofa samochodowa 3 osoby ranne

Około godz. 6-jej, na asfście, w odległości 2 km. od stacji Dęba Wielkie, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy marki „Saurer”, należący do miejsc. drobnik itp. (owarank), jadąc z Próżna do Warszawy, najechał na wóz wojskowy, należący do wojska, prowadzony przez podchorążego żołnierza przeprowadzającego przewożoną wojskową linję telefoniczną. Wskutek zdarzenia, wóz został rozbity, samochód zaś uderzył w przódny wieże, stając się do czasu, przyjaźniatki kierowce, Pawła Jelskiego, właściciela auta, Sanej Janowicza (Próżny) i pomocnika kierowcy. Nadszedł patrol policyjny, który przyjechał, powołując furgonka, Józef Piłsna. Na ratunek

zrzuć się żołnierze i policja z posterunku Dęba Wielkie.

Janowicza, który doznał złamania prawej nogi, zabrali do przejeżdżającego autobusu Abana Szala, właściciel wozu „Sokolów” — Warszawa i przewieźli do Warszawy. Nieoczekiwanie opatrzył Pogotowie i umieszczone w szpitalu św. Rocha. Kierowca Jelskiemu, ogłębionemu podchorążym i ze złamaną prawą nogą wędrowała później i wzięto go do szpitalu Prezentacji Państwa. Pomocnik kierowcy wyszedł bez szwanku. Żołnierz Piłsna — lokko pofortczy. Autobus powoli uszkodzony.

Strzały zamierzano wystrzelić, który momentalnie zawiadomili policję i Pogotowie Ratunkowe. Przybyli lekarz stwierdził, iż Olechnowiczówna jest ranna i trzymając w klatkę pierścioną, twarz i lewą rękę, a Bidziński ciężko w głowę.

Rannych przewieziono do szpitala Prezentacji Państwa, gdzie Bidziński zmarł w oczekiwaniu, nie odzyskawszy przytomności. Stan zdrowia Olechnowiczówny jest beznadziejny. Policja opieczowała mieszkanie.

„Ostatnie zajazd” — w kieleckim

KIELCE, 6.2. — W tych dniach pomiędzy właścicielami ze wsi Trzygłów wybuchło zajęcie na nie zwykłym tle.

Gospodarz tej wsi, Ludwik Serwatka, należąc z podatkami, wskutek czego jego trzynastomogowe gospodarstwo wystawione na licytacje. Na licytacji gospodarstwo przeszło na własność innego mieszkańca tejże wsi Józefa Domagały, który był szwagrem zlicytowanego. Wywołało to we wsi powszechne oburzenie i przeciwko Domagale zorganizowano bojkot, przyczem nazwano go „dorobkiewiczem na ludzkiej krzywdzie”.

W tych dniach Serwatka urządził strzelnicę, a gdy nastąpił urządził oficie trzaskami, urażo do Domagały zgromadził się tak dolece, że uczestnicy chcieli postawili zajazdem zdobyć zlicytowane gospodarstwo. Domagała zabarykadował drzwi w ostatniej chwili, a napastnicy obiegli dom, powybijali szyby i wdarli się do wnętrza. Domagała schronił się do ostatniej komory i dopiero zaalarmowana ludność wsi ulagowała.

Paląca się hałda na kopalni „Flora”

SOSNOWIEC 6.11. Magistrat miasta Dąbrowy postanowił zatrudnić pewną ilość bezrobotnych, korzystając z subwencji Funduszu Pracy. W tym celu miano znaleźć jedną z hałd na kopalni „Flora”, powstałą z wykończenia a dola kopalni bezrobotnych. W tym celu miano znaleźć jedną z hałd na kopalni „Flora”, powstałą z wykończenia a dola kopalni bezrobotnych. W tym celu miano znaleźć jedną z hałd na kopalni „Flora”, powstałą z wykończenia a dola kopalni bezrobotnych.

Wywołano w prowadzeniu robót powstały poważne trudności. Między innymi, hałda zawiera wielką ilość łupku palącego oraz drabnego węgla, które przy dłuższym leżeniu na powietrzu zapalają się same, w następstwie czego nie można prowadzić robót. Głębokość hałd jest tak duża, że nie można zapalić ognia, chyba do rozpalenia, umożliwiających dalsze prace, byłoby trzeba pracować roboczo, przez co wielu zatrudnionych bezrobotnych byłoby czas zronić.

Falszernia monet z pędem elektrycznym

KIELCE, 6. II. Na wokrądzie Sądu Okręgowego w Kielcach znajduje się w dniu 20 b. m. niezwykle sensacyjny proces, wynikiem na tle wykrycia największej, z dotąd ujawnionych w Polsce fałszerni pieniędzy. W roku ubiegłym władze śledcze wpadły na trop fałszery monet srebrnych, którzy operowali najbardziej nowoczesnymi metodami technicznymi.

W domu kupca Gutmana znaleziono stancje wagi 10,000 kg o ciśnieniu 160 ton, poruszanej motorami elektrycznymi. Maszyny te są prowadzone były z Warszawy i zamontowane przez warszawskich inżynierów specjalistów. Na cele sążnisk fałszery stał Gutman, do sążnisk sążnisk

Miast do Sowietów Do strażnicy KOP-u

WILNO 6.2. Strażnicy KOP-u, na pograniczu sowieckim, w pobliżu wsi Barabanowo zatrzymali 4 wozy, należące do rolników i woźki. Wozy, jak się okazało, były przeznaczone dla strażnicy sowieckiej, ale farmazani w drodze popili się i zamiast do strażnicy sowieckiej, zajęli ich do graniczej wsi polskiej.

Na prośbę kandydatów sowieckich o odejście granicznej, który oświadczył, że strażnica, nie mając żywności głodują, KOP wydał żywność, natomiast zatrzymał do wyjaśnienia farmazanów i wozy.

cy zadani wniszerowanie Gutmana. Naazajtra Nadir Szach zwrócił „dług”, czyli trybunał wojenny. Śmierć Gutmana ratowała przed lądowaniem, ale wydano mu szkodny wyrok śmierci, który został ogłoszony w oficjalnym dzienniku „Jahid”. Tylko najbliższe otoczenie Nadir Szacha wiedziało, że sprawa została dokonana, zanim spisał wyrok sądu. Na wczorajszym wyroku o wzięcia rodzinę Gutmana i jego służbę. Władzom wiadomo, że Gutman się opowiedział i jego syn, Abd Ul Khabib, który uczęszczał do gimnazjalnej szkoły w Kabulu, nościej Karle („Zwanienci ojczyzny”). Abd Ul Khabib był wychowankiem i fałszery Gutmana. Miał też niedomaganie. Do polityki się nie wtrącał — zajmował się jedynie sportem. Na prośbę podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty Nadir Szach zgodził się uwolnić chłopca.

W rok później, w październiku, Gutman, osiemnastoletni, z tej klatki atletyki w Afganistanie, Abd Ul Khabib — zamordował brata Afganistanu, Nadir Szacha

Chcesz się dobrze bawić? — Idź na XIV BAL „Warszawa swej Politechnice” 10 lutego 1934 roku.

Prawda o śmierci króla Afganistanu

W Kabulu przebywa obecnie sygnik paryski „Journal”, która palemko sprawdziła na miejscu, z jakich powodów został zamordowany ostatni król Afganistanu — Nadir Szach.

Nie jest to łatwym zadaniem przeniknąć państwową tajemnicę kraju najtajemniczego, rządzonego przez ludzi Wschodu, który odnosi się z wrogością do przybyszów z dalekiej Europy. Jednakże udało się wreszcie panu Massov zdobyć bliższe informacje o przyczynach zgonu Nadir Szacha.

Okazuje się, że poprzedni władca Afganistanu, Amannullah, zmarł bez podanych powodów w niewyjaśnionym. Wprowadzenie europejskich garnizonów, w których spoczęła i krzesła zadowolonego o Josia Amannullaha. Zresztą, trzeba przyznać, że wprowadzał on innowacje w zbyt zwaltonym tempie, nie licząc się

z wielką ludność. Zamiast zapoczątkować Afganon zasady chrześcijańskiej cywilizacji, wprowadził tylko „dobrodziejstwa” cywilizacji technicznej, jako to: samoloty, elektryczne oświetlenie ulic, niewygodne ubrania, w których żaden szanujący się Afganczyk nie potrafi iść stwardniałym wyzywaniem w kuczi. Nakreślił szerokie paryskie „swobodę”, ale nie zdążył jej wybrukować, a większość ogromnych masochów państwowych nie ma czasu. Prasa paryska w latach ministerjalnych palców śleka brudna woda do przydatnego roka, ale salony są urządzone na wzór paryskich reprezentacyjnych sal.

W r. 1929, w cztery miesiące po abdykacji ojcowej, Amannullah zszedł i ustąpił plan krwiożerczości afgańskiej, zwolontariusz Amannullah. Nowowdyktator wypędził go z rzeszyci.

Ghulam Nabi zorganizował na prośbę oddział turkmeński, śmiegnęte z oad sowieckich, i rozprawił się z horą Dazay. Tymczasem doszedł go wieść, że Amannullah wrócił z Kabulu — to go tak przępiło, że razem z turkmeński „wajacki” w stępy

turkiesztanki, i tyle go było widać. Tymczasem, popierany przez miejscową szlachę Nadir Szach, wywodzący ród z Mohammadzadów i Szadziatów, został obwołany władcą Afganistanu. On to w swoim czasie był zamany doradcą Amannullaha, on prowadził wojnę o niepodległość w r. 1919, ale został wreszcie wygnany przez króla, jako że ośmielił się krytykować jego „nowokarstwo”. Odesił się więc na Jasny Brzeg, w czasie wojenki typu wojny, do Afganistanu powrócił po widzenie Amannullaha.

Mohammed Nadir Khan miał ostrych braci, oddanych mu bezwzględnie. Nепotywny jest ulubionym systemem Azajłów. Nowy władca od razu mianował jednego brata Ministrem Wojny, drugiego szefem wojswym, trzeciego wyłaził do Paryża, a czwartego do Berlina. W Paryżu i Berlinie tytułarnymi ambasadorami byli „dawny” chwytliwy narządek Ghulam i jego brat Ghulam Nabi — że obwili z młoków wywilił się horąj młodego dyktatora, zaczął intrzygować przeciwko Nadir Khanu

wi i jego braciom. Nie odczuwał się do rozwiania autorytatywnej propagandy w Afganistanie, arzydał też wypadki do Paryża, a dla osłabienia czujności ambasador, odegrał przed nim konasję i złożył osobistość. Ambasador — brat króla Afganistanu — dał się wpaść na kawal i wyjechał na urlop, zabierając z sobą Ghulam. Dzięki to się to jostnia 1932 roku. Po wyjeździe do Kabulu, Ghulam zmienił jak ręką odjętą, powiadając, że się ułali na poludnie, do forticy powiatowej, gwoli przygotowania zamachu stanu.

Dnia 8 listopada 1932 r. wrócił do oblicza króla, do forticy Ang, strzeżonej przez trzy tysiące żołnierzy. Nadir Szach pomasz krótkiej audjencji wykaż Ghulanowi osamotnienie na białym, że posiada dowody jego przyjaźniawości działalności. Pokazał mu pewne kompromitacyjne dokumenty. Ghulam Nabi wpał w rozpamiętanie i wywilił podjęcie królowi. W tej chwili z młoków wywilił się horąj młodego dyktatora, zaczął intrzygować przeciwko Nadir Khanu

cy zadani wniszerowanie Gutmana. Naazajtra Nadir Szach zwrócił „dług”, czyli trybunał wojenny. Śmierć Gutmana ratowała przed lądowaniem, ale wydano mu szkodny wyrok śmierci, który został ogłoszony w oficjalnym dzienniku „Jahid”. Tylko najbliższe otoczenie Nadir Szacha wiedziało, że sprawa została dokonana, zanim spisał wyrok sądu. Na wczorajszym wyroku o wzięcia rodzinę Gutmana i jego służbę. Władzom wiadomo, że Gutman się opowiedział i jego syn, Abd Ul Khabib, który uczęszczał do gimnazjalnej szkoły w Kabulu, nościej Karle („Zwanienci ojczyzny”). Abd Ul Khabib był wychowankiem i fałszery Gutmana. Miał też niedomaganie. Do polityki się nie wtrącał — zajmował się jedynie sportem. Na prośbę podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty Nadir Szach zgodził się uwolnić chłopca.

W rok później, w październiku, Gutman, osiemnastoletni, z tej klatki atletyki w Afganistanie, Abd Ul Khabib — zamordował brata Afganistanu, Nadir Szacha

cy zadani wniszerowanie Gutmana. Naazajtra Nadir Szach zwrócił „dług”, czyli trybunał wojenny. Śmierć Gutmana ratowała przed lądowaniem, ale wydano mu szkodny wyrok śmierci, który został ogłoszony w oficjalnym dzienniku „Jahid”. Tylko najbliższe otoczenie Nadir Szacha wiedziało, że sprawa została dokonana, zanim spisał wyrok sądu. Na wczorajszym wyroku o wzięcia rodzinę Gutmana i jego służbę. Władzom wiadomo, że Gutman się opowiedział i jego syn, Abd Ul Khabib, który uczęszczał do gimnazjalnej szkoły w Kabulu, nościej Karle („Zwanienci ojczyzny”). Abd Ul Khabib był wychowankiem i fałszery Gutmana. Miał też niedomaganie. Do polityki się nie wtrącał — zajmował się jedynie sportem. Na prośbę podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty Nadir Szach zgodził się uwolnić chłopca.

W rok później, w październiku, Gutman, osiemnastoletni, z tej klatki atletyki w Afganistanie, Abd Ul Khabib — zamordował brata Afganistanu, Nadir Szacha

Generalna debata w Sejmie

Ustrój narodowy i polityka rządu

Konstytucja, bezrobocie, nędza wsi i obcy kapitał

Referat p. Miedzińskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu referent generalny budżetu p. Miedziński, złoży sprawozdanie Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetu na rok 1934/35.

Preliminarz tegoroczny wprowadza kilka niewielkich odchyleń w oszacowanej cyfrze wydatków, mianowicie, jest niższy o około 280 milj. zł od preliminarza poprzedniego.

Nasze stanowisko w tej sprawie było zawsze jednolite, mianowicie stwierdziliśmy, że życie ma w tych sprawach głos ostatni i że rzeczą najwazniejszą będzie dostosowanie się Rządu w wykonaniu budżetu metryko do tej ostatniej, a także do tej ostatniej zasady, że „tak krawiec kraje, jak mu materiał staje” — to jest do wysokości wpływów. Istotnie w praktyce Rząd od lat kilku trzymał się tej zasady i zachowywał

naletyła ostrożność w wykonaniu wydatków budżetowych.

Preliminarz nasz tegoroczny jest bardziej zbilansy niż dotychczas do tej samej sytuacji, jest bardziej wyczerpujący w tym ram, jakie wynikają z zestawienia wpływów bieżącego roku, według obserwacji z tych 10 miesięcy, które już mamy za sobą.

Jeżeli chodzi o walkę z bezrobociem, to i tu polityka Rządu cechowała ostrożność. Sposoby walki z bezrobociem były wypracowane w wielu innych państwach, a jednak w naszym bezrobocie istnieje nadal, względnie ulga wahaniom, która nie daje się określić, jako stała linia poprawy. Okazuje się, że jedynym czynnikiem, który może się odbić trwale na sytuacji bezrobocia, może być tylko ożywienie życia gospodarczego, jedynie takie podniecenie produkcji może w sposób naturalny, wciągając sterczy bezrobotnych napowrót do szeregów zatrudnionych.

Jeżeli chodzi o sytuację w rolnictwie, to być w dyskusji głosi, których pesymizm wydal się nam niezasadnym. Polityka, na którą wkroczył w tej dziedzinie Rząd w 1932 r., jest właściwą metodą postępowania. Przyjmując ona niezaprzeczalne rezultaty. Jest to akcja oddziaływania rolnictwa. Zadaniem naszych warsztatów rolnych wynosi 4500 milj., nie licząc zadania, które dotyczących niezarządowanych, nie dających się wyliczyć, przy tak olbrzymim zadaniu, przy wysokości oprocenowania kosztów kredytów, które obciąża rolnictwo kwota jest więcej 480 milj. rocznie, przy ustalonym oddawaniu pewnika, że ziemia nie może oprocenowania ponad pewną granicę, stanowiącą 4 kwoty, że nieograniczenie od uprawia i mikrodział, niezależnie nawet od cen, zwłaszcza w przewidzianym, że to ceny nie będą mogły nigdy powrócić do poziomu, na którym rolnicy chętnie je widzieć, a który był niewątpliwie poziomem wyjątkowo wysokim — przy uwzględnieniu tych wszystkich przesłanek, najpóźniejszą sprawą było oddzielenie rolnictwa. Rezultaty tych poczynień dają się już dzisiaj skonkretyzować.

Sprawy naszego banku emisyjnego przedstawia się pomysłowo. Nie grozi nam żadna, aby waluta nasza zaczęła się chwiać lub spadać. Istnieje tylko zagadnienie czy nie należałoby powrócić świadomej decyzji w tym kierunku. Na to jest z naszej strony tylko jedna odpowiedź, że jeśli mielibyśmy, którzy podobny eksperymencie przynosi społeczeństwu jest tak niebezpieczny, w porównaniu z innymi państwami, musimy, że nie mówimy, żeby taka decyzja mogła być zapadła.

6.II.1934 Mimolotem

P. minister spraw zagranicznych Beck wygłosił wczoraj w Komisji Senatu długo odwołane krokię przemówienie. Przewodniczący komisji ka. Zdzisław Labonirski zapraszał od młodsza z gór, z odwoływaniami, na ucste, a okazało się, że podano tylko przekaske.

Od 10-minutowego toastu na zdrowie i pomysłność naszej polityki zagranicznej z nowym rokiem, zabiegającego z konieczności o wszystkie najważniejsze sprawy europejskie (szczególnie, że nie światowe) chwili obecnej, trudno wymagać dokładności lub choćby próby serkizacji mimochodem w istocie zagadnień.

Mimochodem? Przepaszam, Mimolotem!

W rzeczy samej, nie jest to nawet zwykły w takich sposobnościach tour d'horizon, ani choćby przyswojony rzut oka z lotu ptaka, a vol d'oiseau, ale i ptak tu czy tam trochę pokrzyta, ale bliską szczytnie przemianką jakiegoś samolotu przyślości, który chce być rekordzistą na przesłani Moskwa—Londyn.

Cóż widać?

— Liga Narodów ma kłopoty, które śledzimy zyczliwie... Losy Konferencji Rozbrojenkowej są smętne, a nowe wnioski Anglii i Włoch są poważne... Z Sowietami wytworzyła się zrytualizująca zapowiedziana dość wyraźnie odwołany w Moskwie... Układ z Niemcami przetrwał zwykle stosunki sąsiadki... Stara przyjaźń z Francją i Rumunją nie rdzewieje... Z Gdańskiem układnie... Oto i wszystko.

A na zakończenie bardzo zajmujące zdanie:

— Jestem przekonany, że tak z naszej strony, jak i ze strony naszych politycznych partnerów, działają tu dwa najistotniejsze czynniki, t.j. świadoma wola rządów i zdrowy instynkt masy obywateli...

Otóż w innych krajach starają się, nawet bardzo, o to, by do zdrowego instynktu szerokich warstw obywateli dodać jak najwięcej światła z tej świadomej woli rządu, co napewno wychodzi nam dobre.

Stąd dobry obyczaj korzystania z gruntu dla ustawodawczych, by w oświetlaniu spraw polityki międzynarodowej ze strony rządu wnikać w ich istotę, wniknąć w ich politykę i niebezpieczeństwa, wpływać na wytworzenie się jasnego zrozumienia celów i drog w naszym społeczeństwie, oraz wyraźnego obrazu u innych.

Niedostrzeżenie różnicy między zadaniem 10-minutowej mówki w radio, lub 100-wierszowego wywiadu w dzienniku, a exposé ministrowi spraw zagranicznych w ciałach ustawodawczych, które jest ważnym uzupełnieniem dyplomacji, używaniem ciągłe i wazędzie za dni naszych z dużym pożytkiem, jest napewno nieporozumieniem.

Mówić, by nie nie powiedzieć, jest najniższym stopniem doskonałości, mówić, aby nie nie zażkodzić, jest przedem mierzem, mówić, aby zdanie do działań, jest dopiero naprawdę warte zachowania, szczególnie na stanowisku rządowym.

A p. minister spr. zagr. Beck mógł, nikt nie wątpi, wiele powiedzieć bardzo pożytecznie.

Stanisław Stroński.

Bezrobocie

Przechodząc do omówienia gospodarczego położenia w Państwie, mówca stwierdza, znaczny wzrost bezrobocia z 270 000 w r. ub. do 400 tysięcy w r. b. zdaniem nie obejmują jeszcze bezrobocia na wsi i w tem zjawisku, jak też w reszance pauperyzacji nie widać podstaw do optymizmu, cechującego przemówienie stronników Rządu. Chwilna nie była wybrana średniość do takiej regulacji plac urzędniczych, która umiemy najuboższymi a do doprowadzenia w życie pewnych przepisów Ustawy Scaleniowej, dotyczących zwłaszcza służby domowej, co w rezultacie wzmacnia bezrobocie. Ten sam skutek dałby zapowiedziane automatyzacja na kolei.

Wbrew temu, co się tu mówi, Rząd nie osiąga bynajmniej celów, do których dąży, co widać zarówno z zestawienia kosztów obsługi bilansu płatniczego w ostatnich latach, które w 1931 r. wynosiły 406 milionów, a obecnie tylko 138 milionów, jak też w relacjach między cenami artykułów przemysłowych i rolnych, która w r. 1932 wynosiła 36 i pół proc., a w 1933 r. — 38,6 proc. Oto rezultat polityki rządowej i walki z kryzysem.

W Genewie

nie uchylające się od współpracy na szerokiej platformie, bierzemy udział w pracach Ligi Narodów, mimo zmiany naszej sytuacji przez fakt, że stosunek nasz z drugą już z naszych znaczących sąsiadów nie znajduje rozwiązania w Genewie. Samo zagadnienie przyszłości Instytutu genewskiego stało się tematem szeroko omawianym. Można by nawet powiedzieć, że kwestja nowych zmian, czy reforma została otwarta, mimo że formalnie żaden konkretny projekt nie został w Genewie złożony. Już w zeszłym roku wczasywano na niektóre kwestje, których załatwienie w Genewie wydaje się być dość dalekie od dośkonłości.

Skorzystaliśmy z jesiennego Zebrań Ligi Narodów, aby bliżej jedną z tych spraw omówić. Poparłszy mianowicie wniosków o generalizacji traktatu o ochronie mniejszości narodowych, szdramy bowiem, że normalnie rzecz biorąc, albo te zobowiązania muszą być powszechnie,

Polityka zagraniczna w ubiegłym roku

Exposé min. Becka

albo droższe sąsiedzi będą musieli ulec rewizji z braku tej podstawy moralnej, który stwarza brak powszechności tego prawa.

Drugą sprawą powszechnego znaczenia jest niewątpliwie sprawa Konferencji Rozbrojenkowej i jej skutkach dotychczasowych losów. Trudno mi w tej chwili wiele w tej sprawie powiedzieć. Mam w każdym razie dwie nowe, bardzo poważne inicjatywy, w formie memorandum rządów brytyjskiej i włoskiej. Nie można tych spraw łączyć do kategorii taktyki politycznej i tylko. Dotykają one bezpośrednio najistotniejszych problemów bezpieczeństwa państwa, dlatego też przystępujemy do studjowania zakomunikowanych nam projektów, biorąc pod uwagę przedewszystkiem rolę stron zagadnienia.

W Berlinie

Ubiegły rok zaznacza się radykalnym zwrotem w stosunkach z naszym sąsiadem zachodnim. Gdy rząd kanclerza Hitlera przechrodził do władzy, opinia, dość powszechna w Europie, chciała widzieć w skutkach tego faktu konieczność zastosowania się do standardów polsko-niemieckich. Rząd nasz tej opinii nie podzielał. Kiedy poprzednim razem mówiliśmy w parlamencie o wzajemności stosunków polsko-niemieckich i ich wzajemnym oddziaływaniu, to proszę mi wywrzeć, nie misłem wcale na myśl wyłączenia negatywnych strony tej formuły. Pierwszych kontaktach z kanclerzem i jego rządem stwierdziłszy język jasny i odważny w omawianiu naszych stosunków. Ten sposób traktowania spraw, odpowiadający w całej pełni poglądom naszego rządu, stworzył odrazu podstawę do budowy trwałych form dobrego sąsiedztwa. Jasne sformułowanie myśli pozwoliła szybko zrehabilitować jedną treść dokumentu dyplomatycznego, który przy swej swobodzie, nie naruszając przytem poprawności jurystycznej, najlepiej scharakteryzował tendencje obu rządów. Powstał nowy dokument pokojowy, deklaracja o niezwiązaniu przemocy, znaczeniem swem przedstawiająca zwykłe stosunki sąsiednie. W tekście tym jasno wyraża przekonanie, że jest to karito i naturalny przyczyn do zapewnienia pokoju europejskiego. Tak więc, w dwóch tak ważnych zagadnieniach rok ubiegły daje nam nowe dzieła pozytywne.

W Moskwie

W roku ubiegłym mówiliśmy o pakcie niezgroźnym ze Związkiem Sowieckim i Republiką Rad, o prostym wzajemności bezpieczeństwa i neutralności. Od tego czasu szlifmy Konsultacje dalej. W dziedzinie bezpieczeństwa uzupełniliśmy paki nowymi układami o definicji napaści, o sygnałach, powiadzić można, mianowicie dokładności w stwierdzeniu

MYŁO DO GOLENI „MAJOLA”
GOLI LATWO I PRZYJEMNIE — 50 gr. KAWALEK.

Po strajku w Wielu
Mandaty karne na rodziców

Sąd Okręgowy w Chojnicach, zawiadział mandatem karny, nałożony na rodziców, których dzieci nie uczęszczały do szkoły powszechnej w Wielu w związku z zatargiem, jaki powstał pomiędzy kierownikiem szkoły Napiórkowskim, a gronem rodzicielskim.

Wysokość nałożonych kar Sąd Okręgowy zmniejszył z 5 na 2 zło, za każdy dzień nieobecności dziecka w szkole. Ogółem ukarano 25 osób. Skazani zaszyli kasę cję do Sądu Najwyższego.

Mowa prof. Rybarskiego

Po referacie generalnym p. Miedzińskiego pierwszy przemawiał prof. Rybarski (Kl. Nar.).

Kiedyś chodził o omawiania sposobu uchwalenia Konstytucji, mocno zdenerwowany p. marszałek Świątkowski usiłował nie pozwolić mu na poruszenie tego tematu, w końcu jednak dał za wyrazem.

P. Rybarski: W dyskusji nie można pominąć wydarzenia, które nastąpiło w tej Izbie dnia 26 stycznia.

Marszałek: Wygnam pana posła do rzeczy.

P. Rybarski: Omawiam stosunki polityczne w państwie.

Panowie z większości rządowej przynajmniej, że Konstytucja byłaby narzucona w każdych warunkach.

Marszałek: Wygnam pana posła drugi raz do rzeczy, poraz trzeci odbiorę panu głos (Różne okrzyki na prawicy i na lewicy).

Kapitał obcy

Kapitał zagraniczny wzrósł u nas konstante krajowego o 300 milionów, w czem nie uwzględniono jeszcze jego wzrostu, wyrażającego się w zadłużeniu przedsiębiorstw krajowych. Pod tym względem kapitał ten poczynił wielkie postępy. Jest ogłoszono również statystyki dotyczące wzrostu kapitału żydowskiego. Jest też wzrost udziałów kapitału państwowego przy jednoczesnym kurczeniu się podstawy własności prywatnej, na której opiera się siła podatkowa ludności.

G. Georgescu i W. Piasecka w Filharmonji

Wielki koncert symfoniczny, który w piątek 9-go b. m. odbył się w Filharmonji Warszawskiej, zapowiada się jako jeden z najciekawszych wieczorów muzycznych obecnego sezonu. Na podium kapelmistrzowskim stanie znakomity dyrygent rumuński Georgescu, zawsze entuzjastycznie witany w Warszawie.

Georgescu wraca z wielkiego tournée po zachodniej Europie, które stało się jednym triumfalnym pochodem wielkiego kapelmistrza. Na koncert w Warszawie wybrał Georgescu popiaste utworu, a mianowicie poemat symfoniczny R. Straussa „Życie bohater” i poemat symfoniczny Dukasa „Uczeń czarnoksiężnika”.

Solistką wieczoru będzie świetna pianistka polska, stale mieszkająca w Paryżu, Wanda Piasecka, która po szeregu sukcesów artystycznych, odniesionych zagranicą, przybywa na krótki czas do Polski. Wanda Piasecka wykona dwa koncerty fortepianowe: koncert A-Dur Mozarta i koncert e-moll Chopina.

Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedawanie biletów.

Sojusz arabsko-chrześcijański przeciw żydom w Palestynie

Arabi palestyńscy rozwinieli od kilku tygodni w prasie palestyńskiej gwałtowną agitację za tem, by także wśród chrześcijan wzbudzić poczucie konieczności obrony Ziemi Świętej przed niebezpieczeństwem syjonizmu. W związku z tą agitacją zapowiadano jest powszechny kongres arabsko-chrześcijański w Jerozolimie.

Wychodzące w Jaffie pismo arabskie „Falastin” proponuje, by do udziału w tym kongresie zaproszono franciszkańską kustodję Ziemi Świętej, jako tradycyjny reprezentantkę interesów katolickich w Palestynie. W ten sposób inicjatory ruchu przeciwożydowskiego pragną pobudzić świat chrześcijański do walki z syjonizmem. Dla wzmożenia swego propagandy Arabi zamierzają rozpocząć wydawanie w Jerozolimie specjalnego pisma w języku angielskim, na którego czele stanie Arab-chrześcijań.

W Gdańsku

Z przyjemnością stwierdzili mogli również konsekwentny postęp w sprawie, która nie jest parę godzin sprawa dyplomatyczna, gdyż zapewnienie o codziennym życiu naszego organizmu państwowego, tj. stosunek nasz z Wolnym Miastem Gdańskiem. Przedstawienie się z platformy sporów i procesów w próbie szukania słusznego i sprawiedliwych układow, opartych na praktycznej analizie sytuacji, dają już i da niewątpliwie na przyszłość dodatnie rezultaty. Mam nadzieję, że myśli i tendencje, ujęte przedewszystkiem w naszych układach z sierpnia zeszłego roku, dadzą się rozwinąć w formie trwałego systemu współpracy.

Wielkie zebranie w Poznaniu

Wczoraj odbyła się w Poznaniu odprawa ogólna członków sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego z przebiegiem sali kina „Colosseum”. Po raporcie kierownika placówek, nastąpiło przemówienie dra Jana Modersora z Warszawy, przerywane co chwila gwałtownymi okrzykami. Zebranie zakończyło się odpowiadaniem hymnu Młodych i okrzyki na cześć Wielkiej Polski. Po odprawie zebrania zgromadzeni prelegentowi gorąco owacują.

Trzeźwy prasa

Demokracja i liberalizm

Sanacja jedyna broni w Polsce demokracji. Tak twierdzi przynajmniej „Gazeta Polska”.

„Od wczorajszego kongresu PPS, niema już wątków w Polsce nikogo — to były broni demokracji i liberalizmu” — to jest jej broni.

Sanacja broni liberalizmu. Tak twierdzi „Słowo” wileńskie.

„I właśnie z tego uznanowania jednostki, inicjatywy indywidualnej, niepodległości człowieka, cieni się opo”. Skierowały cugle sejmokracji nie poto, by narzucić życie klasne rany rozwoju. Wzrost, że w imię w tej wolności, jaka Państwa Polskie w dniu 26 stycznia okrojowało obywateli, spoczął zaród jego przy całej aktywności, jego przyszłość, niewymuszonej ofiar”.

„Dlaczego trzymają mnie w więzieniu?” skarży się Dymitrow

LONDYN, 6. II. (PAT.). „Daily Express” zamieszcza treść rozmowy, jaką odbył berliński korespondent tego dziennika z przebywającym w więzieniu Dymitrowem.

Bułgar oświadczył, że nie jest w więzieniu i że traktowany, ale tryb życia więziennego wpływa ujemnie na jego samopoczucie. Dymitrow podkreślił, „Chciałbym wiedzieć, dlaczego nie wypuszczają mnie na wolność? Rozumiem, że Niemcy pragną uzyskać wyrok przeciwko człowiekowi, którego uważają za groźnego dla Niemiec. Rozumiem, że minister Goering chciałby mnie powiesić. Gdybym był członkiem rządu niemieckiego, rozmawiałbym taksa-

mo, jak on, nie pojmując jednak, dlaczego trzymają mnie w więzieniu, jeżeli są mnie uwięzionym. Przeciwko temu protestuję”.

Dymitrow oświadczył następnie, że nie zamierza wyjechać do Rosji, lecz chce powrócić do Bułgarii, albowiem nadal jest obywatel bułgarskim. Pośłał on przez swoją matkę list do prezydenta Mussolwina, wyrażając wielkie powroty do kraju. „Jakośkolwiek nie waju, że będzie w Bułgarii niezwłocznie aresztowany”.

Na zapitanie korespondenta, czy nie wrzędzie do Ameryki w celu wypracowania odczytów i występowania w filmach, Dymitrow odpowiedział przecząco.

Poćwiartowane włoki kobiety

Ohydna zbrodnia we Lwowie

LWÓW, 6.2. — W poniedziałek, w godzinach popołudniowych, została wykryta strasna

zbrodnia, przypominająca bestialstwie czyny upiory z Düsseldorfu. Jan Czyż, robotnik dozorujący w

domu przy ul. Poniatowskiego, za użyciu seppelstwa rozszypane na śniegu kawały zmarłego mężczyzny. Po przyrządzeniu się skonał, w ten sposób zginęło ciało porabane na kawałki.

Zaalarmowane natychmiast policję, która skoloną zawiadomiła prokuraturę. Komisja śledcza stwierdziła, że rozrzucone członki ciała należały do kobiety, przycięzione ręką i nogą nie odnaleziono. Na niektórych śladach nadtożewia znad wyraża ścisły nadpalecia. Na podstawie zeznań dozorcy Czyży członkowie komisji przysłali do przejrzenia, że groźny niarz odrabający swej ofierze głowę, ręce i nogi części te spalił, a nie mogąc spalić nosy, podziurzył kości i wywarł z nich zębów.

Wojabowego wybuchł onegdaj pożar, który przerodził się na wielki pożar. W mieście, gdzie spłonęły 4 domy mieszkalne. Pożar zniszczył także wieżę zegarową i wieżę zegarową. WILNO. — We wtorek w gmieście ostrowskiej, w nocy z 3 na 4 h. m. wybuchł pożar, którego ofiarą padło 11 budynków mieszkalnych i zabudowania gospodarcze.

Zbrodnia ta wyrwała niezwykłe wrażenie, cały aparat policyjny puszczono w ruch. Użycie psa policyjnego na razie nie dawało żadnego wyniku, wobec czego znalezione szczątki odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

Rozdawnictwo zabawek Dla najbardziej potrzebujących dzieci Polesia

Komitet gwieździsty dla najbardziej potrzebujących zabawek z P. Wysłouch - Zawładną na czele, złożył nam sprawozdanie z rozdawania zabawek - rezultatu naszej działalności w dziedzinie dla dzieci Polesia.

Pora zabrać się do redakcji naszego pisma zabawkami, wpłynęły jeszcze zabawki ze szkoły Stowarzyszenia Szkolnego pod kier. św. Jozji (f. p. n. s. p. Sierpiętki). Odbiornym ogółem 231 dziećmi, w pięciu wioskach powiatu drohiczyńskiego: Ostrowski, Solowa Suki, Socha, Hrudkowice i Połyna.

naszych czytelników stała się istotnie niebywałem świetną. Jak wielką jest godną wód ludności świadczy następujący fakt: pewien włościanin, ojciec dwu dziewczynek 8 i 10-letniej, przyniósł koleżkę swoją z swych córek na rękach. Dziećwicy są bosie, nie posiada już żadnego ubrania, rażą więc zniechęcającym suchością do ciała.

W Ostrówkach rozdawanie zabawek zorganizowano w ten sposób, że poszczególne zabawki na 2. kategorię, odpowiednio dla chłopców i dla dziewczynki, poczem rozdano im listy loteryjne, każdy bilot wygrany. Wzrastający bil. widowek tych wioskach dzieci, grzeszące i cicho oczekujące swojej kłaki. A radość z wygranej nie da się opisać.

Więści z Piotrkowa

EGZAMINY NA SWIADECTWA 6-KLASOWE GIMNAZJALNE. W piotrkowskim gimnazjum państwowym im. Bolesława Chrobrego odbędzie się egzamin na świadectwa z klas 6-ciu dla siesterń w dniu 19 lutego b. r. o godz. 16-ej.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje kanclerz gimnazjum do dnia 19 b. m. do godz. 13-iej, przy podaniu przedstawiła należy metrykę, własnoręcznie napisany życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, 3 fotografie o formacie 3,5x8 cm. i 30 zł. opłaty egzaminacyjnej.

WYROKI W SPRAWIE ZABOJSTWA. W sądzie Piotrkowskim w Warszawie ogłoszono wyrok w sprawie zabójstwa. Wskazano imieniem d. r. o. 15. 2. 1913. 3. 4. 5. 12 i 56 komisarzów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję to winni stawili się wszyscy ci poborowi, którzy otrzymali zwolnienia od Komisarzatu Rządu.

Kronika Kaliska

„RADOSNA GODZINA” DLA DZIECI. Przy szczerze wypełnionej sali odbyła się wtorek „Radosna godzina” dla dzieci najbardziej potrzebujących rodzin w Kaliszu. Dzieci członków NOK odebrały przedliczną pantomimę, a następnie pani Zbykowska opowiadała piękną bajkę, ilustrując ją barwnymi obrazkami na ekranie. Rozrażone dzieci z zalem opuszczały lokal, dopytując się, kiedy odbędzie się następna „Radosna godzina” w NOK.

Podczas masewowania i pociągu na stacji kolejowej w Kaliszu dostał się pod koła pociągu przechodzący torom robotnik z pobliskiego miasteczka, Józef Piotrowski, 42 lata. Kola zmiażdżyły nieszczęśliwemu nogę. Piotrowski przewieziono do szpitala, gdzie prawdopodobnie trzeba mu będzie amputować nogę.

Komunikaty teatrów

PROGRAM KONCERTAW POPULARNYCH I WIEKOROWYCH W SIM-je. Wtorek, dnia 6 lutego, od godz. 17-ej Ewunia Kologorska, p. Henryk Makowski, godz. 20.30. „T. 4” Rewelery Kobiectwo. Środa, dnia 7 lutego, od godz. 18-ej P. Elektywiz, od godz. 20.30 Wieczór starszej muzyki: pp. Serette-witowa — Hennis. Akomp. p. Mirze-jeowski.

DEZERTER POSTRELIL. POLICJANT. Na terenie pow. tureckiego policja zarządziła obławę za pewnym dezertem, który ukrywał się w okolicznych wioskach. W pewnej chwili posterunkowcy Stanisław Martyna z posterunku Przykopa, gm. Wichertów, powiatu tureckiego, zauważył jakiegoś osobnika, przedzierającego się pod osłoną nocy do pewnej zagrody. Nieznanego wdrapał się na stych i tam próbował się ukryć. Posterunkowcy Martyna pobięli w ślad za nim i gdy dostał się na stych, padł strzał z rewolwera, raniąc posterunkowca w biodro. Dezertera ujęto, zaś ranne-go funkcyjnarzusa policji przewieziono na kurację do szpitala w Kaliszu.

W pogoni za bandytami

Strzały na ulicach Warszawy

15-letni chłopiec udaremnił zamach bandycki

Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu na właścicielkę kolektury Centnerszerwowa, gdy wtorecznym wieczorem, zawiadomiono VIII komisariat policji i stołeczny Urząd Śledczy o nowym, również zuchwałym napadzie na kolektorkę Loterii Państwowej, Taubę Asz. Do mieszkania Taubę Asz (pl. Grzybowskiej 12), wkroczyli nagle czterej bandyci z rewolwerami w rękach i sterrorizowały Asz, wraz z swym bratem Władysławem, zamknęli natychmiast bramę i zaalarmowali VIII komisariat policji. Bandydzi spostężyli się, że dom jest zaalarmowany i rzucili się do ucieczki.

Z kraju

ŁÓDź. — W mieszkaniu Kazi-mierskich przy ul. Krasińskiego 8 zdarzył się wypadek, który zwykłe kobiety domowa fabrykację pasy do podłogi Mianowicie, służąca grała na piecu pasy do podłogi i dolewała do niej benzyny. W pewnej chwili benzyna wybuchła, a od tego wybuchu zajeży się meble i urządzenie mieszkania, które spłonęło całkowicie.

ŁÓDź. — Zagalkowego napadu dokonano ubiegłej nocy na klatce schodowej domu przy ul. Gdylskiej nr. 76. Gdy lokator tego domu, Teodor Szumowski, wracał do siebie, przypisał dot jakis osobnik, który zapytał go o nazwisko, a gdy otrzymał odpowiedź, pchnął Szumowskiego nożem w pierś. Ramęgo w stanie bezczynnym przewieziono do szpitala. Energicznie prowadzone śledztwo nie dało dotychczas żadnych rezultatów.

Kronika sądowa

Mucha w więzieniu

WARSZAWA. — Do mieszkania właściciela zakładu krawieckiego 65-letniego Wincentego Orzechowskiego telefonowała pewnego wieczoru żona jego b. pracownica, Józefa Muchowa, prosząc, ażeby przyszedł do jej mieszkania w sprawie pieniężnej.

Wzrosty Nowiny Codzienne

PREZYCHU NAJWIĘKSZA ATRAKCJA SEZONU! OSOB ZESPOŁU CYRK POD WODĄ! CZARODZIEJSKIE JEZIORO 500.000 LITROW WODY WODNA STANIEWSKICH

Sport

Żyźniarstwo

NEHRINGOWA BIJE REKORD NA 200 METRACH. Poza konkurs młoczników mistrzostw słońwiskich Nehrینگowa zaatakowała w niedzielę rekord świata toczą na 6000 metrów w jeddziezkiej kąpielni. Porażką zakończyła się pełnym powodzeniem. Nehrینگowa osiągnęła na wymienionym dystansie czas 11 minut, bijąc dotychczasowy rekord światowy o 30,5 sek.

Szermierka

SZERMIECKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY. W drugim dniu szermierczych mistrzostw Warszawy rozegrane zostały zawody eliminacyjne i finały szermierki. Mistrzem Warszawy został por. Suki, który odniósł ogółem 8 zwycięstw, a poniósł tylko jedną porażkę. Wicemistrzostwo zdobył kpt. Segda, mając 7 zwycięstw i dwie porażki. Trzeci skoteł Friedrich odniósł 6 zwycięstw. Dwaście miejsc zajęli: 4) Papez, 6) zwycięstw, 5) Papez (również 6 zwycięstw), 6) Sobik, 7) Zoschowski.

W niedzielę, dnia 14 b. m. jubileusz 25-letnia kopalnia.

W niedzielę, dnia 11 b. m., o godz. 4 popoł., w salach Kaliskiego T-wa Wiosłarskiego odbędzie się raut kosmijumy dla dzieci, organizowany staraniem przedszkola p. Eugenji Lesiawskiej.

W Warszawie odbyły się mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. Podzwina 5000 metrów w pierwszej konkurencji na 5000 metr. triumfował mistrz świata Engenstangen (Norwegia) w czasie 48,1 sek., b. g. Fina Thamberga i Norwegów Stakura i Ballangrud.

Niedziela, dni 11 lutego, od godz. 18-ej p. Elektywiz, od godz. 20.30 „T. 4” Rewelery Kobiectwo.

Niedziela, dni 11 lutego, od godz. 18-ej p. Elektywiz, od godz. 20.30 „T. 4” Rewelery Kobiectwo.

Niedziela, dni 11 lutego, od godz. 18-ej p. Elektywiz, od godz. 20.30 „T. 4” Rewelery Kobiectwo.

Niedziela, dni 11 lutego, od godz. 18-ej p. Elektywiz, od godz. 20.30 „T. 4” Rewelery Kobiectwo.

Wtorek, dnia 18 lutego, od godz. 18-ej p. Elektywiz, od godz. 20.30 „T. 4” Rewelery Kobiectwo.

Wtorek, dnia 18 lutego, od godz. 18-ej p. Elektywiz, od godz. 20.30 „T. 4” Rewelery Kobiectwo.

Wtorek, dnia 18 lutego, od godz. 18-ej p. Elektywiz, od godz. 20.30 „T. 4” Rewelery Kobiectwo.

„Tak — a nie inaczej“ Wizyta u Marjusza Maszyńskiego

Maszyński mieszka na kolonii Staszca. W zimie, na białym, nieskalnym śniegu uliczki znaczy szeroko rozstawione ślady i wśród mgły wystrza topolem widem. Na wiosnę przechadza się koło kwitnących bżów, jest wysoki, jak Waligóra, i prosto wyciąga nos w kwitnące okieście. Panuje na swej ulicy Jestonowej w Leśce Szybarko wyciąga się na leżaku wśród ogrodowych róż, nastawia cieniutki patefon z płytami Paderewskiego, Backhausa, Casadesusa i słucha, jak z grą miesza się ochotnie zab.

Do swej sławy ogólnowarszawskiej dodał sławę lokalną. Jest regionalistą Staszackim. Przewodził na kolonii kampanje walki z ryczącymi parolofanami i bestją radjowego głosiaka.

Przed premierą

Ale o tem potem, bo teraz za furtką drze się w niebogłosy jakiś jamnik. Zamiast dzwonka. Trzeba potrząść krząta, zaszekać pies na krzywych nogach — następnie patrykniecie, zamok odakoccy, pan Maszyński wyciąga ręce, żeby zagarnąć do środka.

— II, ten dzwoneczek? Glupstwo. Właściciel, trzeba go pomalować, bo nikt go nie widzi. No, ale zawsze jest w zasadzie — w porządku.

— Och, och — całe szczęście, że pan nie wczepnie. Próba w teatrze skończyła się o piątej. Widzi pan, pierwsza próba w dekoracjach, to jest jakieś osobliwe zalamanie się artystów. Trzeba wszystko na nowo podciągnąć do poziomu. Aktor musi sobie na scenie zamieszkać, żeby wiedział, że to jest kresło, to kontakt, to pianino, to fotel — o, żeby nie patrzył, a usiadł na meblu, nie w powietrzu! Proszę, tak jak ja! Ani się obejrzy!

Maszyński wyciął piruet, okrył się i jak grom z jasnego nieba z impetem trzasnął w kresło.

— Uf, dopiero co skończyłem obiad! Proszę, proszę bardzo, pan będzie łaskaw — wskazał saszlon gestem pogromcy.

— Pamięć kochany! — Maszyński łapie się za głowę. — Co ja mam, co ja przeżywam, co za odpowiedzialność, odpowiedzialność za wszystko! W noc mi się przypomina, że franki w drugim akcie muszą być kremowe, a nie białe, że tu trzeba wbić gwóźdź, tam przemieścić lampę, stół postawić inaczej! Pełno trzy zmiany dekoracji w takiej chwili, jak teatr Nowy. Boże święty! Proszę, niechże pan siada!

— Chwała Bogu! Otóż, proszę pana, to jest poród. — Patrzy ze współczuciem, jak Maszyński masuje sobie siewicę skronie — i latny poród. Męczarnia, bóle, które nie opuszczają ani w dzień, ani w noc. A co będzie w piątki! W sobotę premiera — mojej sztuki. O niech pan nie twierdzi, że to ona nie twierdzi, że już była grana w Krakowie i w Poznaniu, to niemaż znaczenia. Każde miasto, każdy teatr, każda sala reaguje inaczej. Grałmy to zawsze na dużych scenach, a T. Nowy to salka; typowo kameralna.

Pasja pasjansów

— Bah! Za to w sobotę po premierze pan odetchnie!

— W sobotę będzie najgorzej. W tragedji przynajmniej wiadomo, że jest głowa utną, to na salę smutno, ale w komedji — nigdy nie jest pewne. Bardzo trudno obliczyć, gdzie trafi dowcip. Goal czy pudło? Jest przysłowiany, wycelowany, obliczony, co do joty. Ten podał słówko temu, tamten jej, trzeci wytrzymał pauzę, aktorka — zamach, pierwsze zdanie, cel do bramki — bej, jaki umarłak zakaszał mi na galerji, dama w pierwszym rzędzie kichnęła i już plahta — dowcip diabli wzięli!

— A teraz pogoda nieszczerłona. Pół premiery może być przeziębiona.

— Otóż właśnie, nieszczerłona. Ten poród będzie straszliwy. Lecę potem, potem... bóle się ukują, przyjdzie do domu. Moi widzowie już poszli spać, może im się śni ta cała historia! Włóczęgi, który zakochał się w aktorce, a iż napisał sztukę. We mnie motor jeszcze dudni. Nie mogę czytać, nie mogę zasnąć. W głowie się kotłuje. W trzecim akcie trzeba było górę wygasic, ten stołek stał idyotycznie, prezenter odleciały się wąsy, bohaterce puściło oczko w północznie, sygnali się, jak Boga kocham, sygnali się w trzeciej scenie! Wtedy kładę sobie pasjansy. A może zna pan jakiś ciekawy, to my tu sobie zaraz.

— To jest rozkosz. Cudowna kuracja dla ludzi przepracowanych. Cichutko, cały świat śpi, a ty kombinujesz i uważasz — to idzie dama karu, tu walet kier, blołka trefla, as, pik.

— Na zdrowie!
— Dziękuję! W lecie, drogi panie, po spektaklu wyciągam leżak. Rozkładam się, jak pasza. Na niebie gwiazdy.

Wojna patefonów

— To musi być wielka przyjemność mieć w mieszkaniu spokój!

— Oj, ogromna. Kto tu raz na Kolonii zamieszka, ten się już nie wyprowadzi. A ja wszystko oddał bym za wiesć. Stąd dwa kroki zaraz są pola. Kolumna ma tylko dwie wady: odległość od miasta i patefony. Ale z tem, to ja sobie daję radę. Raz mi tu dwie pacienki wyntosły patefon na taras i zaczęły tańczyć. Naprzeciwko! Ja zaraz do swojego — mam taką płytę, która ogromnie lubi moją córeczkę. Śmieją się polciant! Kręce, nakręcam, puszczać... Jak mój bombomnie zaczął ryć z pudła: Hahaha! Huhuh! panienki stop. Czekać, że bym skoczył! Jestem gentlemanem i natychmiast zatrzymuję patefon. Wiedzy one znów. Ja w skok, na rozciep otwieram okno i puszczam patefon. One stop, ja też stop. Potem — one spojrzętem. Ja znów swoje. I tak bawiliśmy się po kilka razy. Od tej pory nikt koło mnie na tarasie nie tańczy!

— Jednak z jeżdżeniem do miasta, to pan ma kłopot. Np. zdy jest taki okres, że pan rano próbuje, a wieczorem gra.

— Wtedy używam dwie godziny na tramwaje i w tramwajach wykluwam role. Panie, bo jest u mnie dzwoneczka praca. W to głowę —

prawda, przecię jej rozmiar jest ograniczony — w to głowę wpackować tyle najrozmaitszych tekstów! Aktor tekst musi umieć wybornie. Każde słowo mieć, o tu, na końcu języka. Dopiero wtedy można je szlifować, podkładać najrozmaitsze uczucia i mieć satysfakcję artystyczną z tej pracy. Zanim to nastąpi — och, są to makabryczne zmagania, po nocach sny, że się wszystkie zapomniało w sam dzień premiery. Zaraz, może pan pamięta w mojej sztuce, tam jest taka scena... Pan zdaje się czytał egzemplarz „Tak — a nie inaczej“.

— Właśnie go sobie pożyczaliśmy na niedzielnę.

Makabryczne sny

— Otóż w sztuce, w trzecim akcie na scenie jest scena. Nie, to trochę niejasno. To znaczy, teatr w teatrze. Trzeci akt mojej sztuki przedstawia trzeci akt mojej sztuki, którą napisał bohater mojej sztuki i której trzeci akt grają na scenie w trzecim akcie mojej sztuki. Rozumie pan, prawda? Jest tam taki moment, że aktorka się śpi. W praktyce, to się nigdy nie zdarza, ale tu ma pan odbicie aktorskiej smory. Ze nigdy nie spimy się na scenie, tak na całego, katastroficznie, to oplacamy snami. Przepraszam, czy panu się kiedy śniło, że pan wyszedł w koszuli na ulicę?

— Śniło mi się — jest to najgorsza kategoria snów.

— Najgorsza. Istotnie. Pan mo że mi zrozumieć. Otóż śni mi się, że nagłe wyprzedziłem mnie na scenie. Jestem nie odpowiednio do czasu. Jestem z roli ani słobranu. Ba, gąsienia! Stoję, jak biaława, pod drzewami i kłapię i góbkęm jęczyłem do najbliższego aktora — Słuchaj, co mi dzisiaj grać ma? Pan odpowiada — być na scenie i nawet nie wiedzieć, w jakiej sztuce się gra! Możliwa dostać bezsensowności z samego strachu przed takim snem.

Wszystko ma swoje zalety

— Kiedy straszny sen, proszę pana, ma swoje zalety. Taką cudowną błogość ogarnia po przebudzeniu, kiedy się czuje poduszkę, koldre, łóżko, już się wie, że się nie spadło z oberwanym balkonem.

— Hm... Wszystko ma swoje zalety. Nawet czasem i bezsensowność, bo którejś takiej nocy przyszedł mi do głowy pomysł nowej sztuki. „Tak — a nie inaczej“ wymyśliło się w jedną noc. Od razu, akt po akcie, w porządku kolejności. Tak sobie pomyslałem: dwie osoby, każde inne, od rana do lasa. On naprzykład podwórzony śpiewak, a ona aktorka, gwiazda, złota rybka, kobieta. — La femme! A obdartaś — jak pan to wie — to nie mężczyzna. Pięk występuję dopiero przy zaproszeniu spodniach i przy kolnieżku. W łachmanach! — nie z tego! Szalut! Absolutnie! Tymczasem ten mój obdartaś zakochał się! Cały rozszedł zdaje się mówić, że do siebie nie pasują. A w całym świecie zdarza się naopak. Bo to miłość. Przy miłości nie można prorokować, największy rabin jest głupi. Wiele dają dziećka, powiedzieli sobie

ty (wszystko będzie na scenie) — ale, co ja tu panu będę opowiadał, sam pan zobaczy w teatrze.

Idylla maleńka taka...

— To doskonale. A teraz pan coś pisze?

— Teraz? Past! Majstruje scenariusz filmowy. U nas zamalo u siebie poświęca się scenariuszom. Robi się je na lapes capes. A ileż toby można dać doskonałym kawalkom, choćby prosto z życia. Otóż np. w Krakowie czytalem komedję reżyserowi i jego żonie. Od czasu do czasu lypnę okiem, jakie tam wrażenie. Wrażenie, owszem, ale zdaje się, że o mnie zupełnie zapomniał. Siedzą bliźniutki. Przynęli, jak gołębki. On ciągle gładzi ją po ręce i szepem mówi: — Taki maleńki dżdździulek, kociaczek taki, biedaczek, słodkie, rozkoszne maleństwo“. Pasjami lubię dobrane maleństwa. Niech sobie gruchają. Psianko — myślę — to ich wruższa moja bajeczka o miłoścu. Pakuję noś w zeszyt i czytalem dalej. Skończyłem, a tu z kolana dalej zeskakuje ratlerek. A niechże kule biją! To on tego ratlerka tak embalował. Czy to nie kawał do filmu? Uważam, że pierwszorzędny. Ze scenariusz mam sporo roboty. Trzeba ułożyć trzy posienki.

— Pan sam komponuje?

— Sam. Zaraz pan zagram najnowsze dzieło. Piosenkę ulicznych graków z mojej sztuki.

Patefon idzie w ruch. Brzdąkać mandolinę i hawajską gitarę. Bum, cyk, cyk — głęboki meński głos wyciąga serenade:

„Coż w tem dziwnego, że nie jest...“

Ważciawstawił do mych starych (spodni) Wstydem piosnąc od kilku tygodni...“

— Ależ to jest świetne. Pan dał prawie klasyczną melodię podwórka. Coś, jak — „Jechał do ślubu czarnom karytom“.

Maszyński zainteresował się: „Jude idzie ten poemat?“

— Można śpiewać na pańską melodię.

„Jechał do ślubu czarnom karytom, A on ja tułi do łona...“

A on tej mówił: ty żona!

— Ha, ha, ha!

— Ha, ha, ha!

Do licha! King się na bogów! Co to siedzi w tym Maszyński! Żywe srebro! Kawalarz! Grackie ruchy. Przywołowywano. Malarz, muzyk, autor, kompozytor, śpiewak, aktor, reżyser! Mało, mało! Co jeszcze? Jest! Jest! Wtem — to k o p a p o e z j i!

Zdz. Bronceł

Mówią... piszą...

„Kompromitująca“ zamiana

Jan Lorentowicz ogłosił w „Kurjerze Porannym“ artykuł p. t. „Nagroda, która go nie dozna“, przedstawiający dzieje zabiegów, jakie czyniono swego czasu w Stockholmie ze strony polskiej dla kandydaty Zeromskiego do nagrody Nobla. Forsownie przekładanie dzieła pisarza na język szwedzki, zgłaszanie wśród członków Instytutu Nobla, propaganda przez poselstwo polskie i tysiącami staraniami. Czyta się to wszystko nie bez uczucia rozczarowania do instytucji najgłośniejszej w świecie nagrody literackiej. Z przedstawienia sprawy przez Lorentowicza zdaje się wynikać bowiem, że o przyznaniu nagrody Nobla decyduje nie tyle wartość literacka dzieła, ile właśnie natężenie tych zakulisowych zabiegów.

Coprawa, okazuje się z tegoż artykułu Lorentowicza, tak przepełnionego wiarą w skuteczność zakulisowych zabiegów, że jednak Instytut Nobla nie tak bardzo daje się zangustować. Oto bowiem, gdy już 18-tu członków Instytutu „obrobiono“ dla kandydaty Zeromskiego, nagle i nieoczekiwanie Instytut przyznał nagrodę nie Zeromskiemu, ale Reymontowi za „Chłopów“.

Lorentowicz i to stara się wytłumaczyć kontr-zabiegami zakulisowymi: „Coż było powodem niespodzianej zmiany nastawienia 18-tu sędziów Instytutu Nobla? Wersje były różne i, dopiero w kilka miesięcy po przyznaniu nagrody Reymontowi, to owo stało się jasnym. Przede wszystkim na kompromitującą, długo w tajemnicy trzymaną zmianę kandydaty polskiej wpłynęły kolejne rady Wilosa i Władysława Grabskiego. Jedem i drugiemu Zeromskiego za przedstawiciela powołał Reymonta zaś — za swego. Wilos wezwał Reymonta do „Piastów“ i urządził dla niego wierszową ucztę w Wierchosiłowicach; Grabski zaliczył go do endecji. Za nimi poszedł nowy poseł. A Wysocki, Krakowski, Aleksandrowicz, dając oponentowi kandydaty Zeromskiego, była nieszczerza, zyskała teraz swobodę wypowiedziania swego sądu. Zwrócił się także do „Abelmy“ Zdzisław Debiński, mi wiadomo z czyjąkramienia i z jakimi pełnomocnikami...“

Przy pomocy polskich sfer miażdżących, przedstawicieli dawnej dwaj tomy „Chłopów“, a posiadano przedtem doskonały proklatd niemiecki tej powieści. Podobnie profesor Róok na głosie stawał, aby

Radowalibyśmy się, gdyby nagrodę Nobla dostał Zeromski. Radowaliśmy się niejmiej, gdy otrzymał Reymont. Zdy opinie Lorentowicza, że była to zamiana „kompromitująca“ urnać chyba trzeba z rozważaniem, że trudno wprost przypuścić, aby tak wytrwały krytyk literacki nie zdawał sobie sprawy z olbrzymich wartości artystycznych „Chłopów“.

Z nauki i sztuki

Literatura
— Czyżby plagiat Colety? Według doniesień dziennika melodijskiego „Ambrosiano“ z Paryża, o partych na informacjach „Nouvelle Revue Critique“, znana pisarka frauenska, Coletie, w ostatniej swej powieści, p. t. „La Chatte“, miałaby dopuścić się plagiatu, korzystając z treści powieści włoskiego autora

Communiolo, wydanej w 1931 roku, p. t. „Philine“, w tłumaczeniu Bestaux. Korrespondencja dziennika „Ambrosiano“ wzbudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie kół literackich w Włoszech.

Muzyka
— Występy E. Bandrowskiej-Turskiej w Belgii i Szwajcarii. Ewa Bandrowska-Turska została zaangażowana na następny sezon na występ w Operze królewskiej w Antwerpii, w „Palais des Beaux Arts“ w Brukseli i w Kuraulu w Ostendzie. Po zakończeniu tegorocznego tournée w Belgii, zamakonia śpiewaczka wyjechała do Szwajcarii. Wenzoraj wystąpiła w Operze berniejskiej w „Traviacie“ Verdigo, odnośnie wielki sukces. Publiczność zgotowała jej serdeczną owację.

— Pan skarży się na brak pieniędzy? Ten kłopot płynie z winy Pańskich! Wtedy nie znażam dotąd nędzy. Kto los wabędzie u WOLSKIE!!

Z muzyki

W Filharmonji i Konserwatorjum

Niedzielną poranek Filharmonji miał być w całości poświęcony twórczości Rachmaninowa. Już chcieliśmy temu przyklasnąć i stwierdzili, że jednak w układaniu programu ilustrującego czyjął lub jakąś twórczość, jest większy sens (o ile się tego nie czyni tak tandetnie, jak z koncertem poświęconym muzyce Polcei niepodległej), anteli w układaniu programów piątkowych koncertów symfonicznych, nie wolnych od przypadkowych a nie wolnych od przypadkowych a nie raz są dźwięwnych zestawień, gdy nam oświadczone, że zamiast symfonji Rachmaninowa odegrać będzie „Szeherazada“ Rmskiego - Korsakowa. Dobrze, że właś-

zy w charakterze pianisty. Bukin jest ciekawym zestawieniem natury rosyjskiej z przejawami nowej techniki fortepianowej. Uwydatnia się w to w jego sztuce odwołanie się do twórczości owego rosyjskiego sentymentu a jednocześnie zupełnie świadomej pewnych efektów, którym zdecydowanie i zwolnieniu stariej szkoły z raczącą brak wyczerania charakteru instrumentu. Jest to oczywiście kwestja; dlatego zupełnie nie możemy tego Bukinowi poznać za zarzut.

Pianiste wywoływano parokrotnie. Trzy pieśń Rachmaninowa odśpiewała artystka operowa p. Maryla Krzywica.

Przy fortepianie p. Orłow.

W programie sto dwudziestej audycji Stowarzyszenia MHOśników Dawnej muzyki znalaz-

Jutro ostatni dzień odbioru zamówionych płyt Linguaphone po obniżonych dla czytelników ABC cenach

Jutro, w środę 7-go lutego, w cię okazie obniżki ceny, która jest w myśl warunków naszej akcji ważna tylko do jutra.

Zastawienie wyników całej akcji, wobec napłynięcia jeszcze dzisiaj wielu kuponów z prowincji z datą sobotnią, odłożył musimy płyt nie odbierze, może stracić i o linii ideowej. Można i nawet trzeba; przekroczy to jednak ramy niniejszego szkicu — chodzi mi dzisiaj o postawę przytulisko dla muzyki kameralnej bez względu na epokę, którą reprezentuje. Punktem wyjścia koncertów filharmonicznych jest zespół symfoniczny, inne służą przeważnie solistom. Ograniczenie się Stowarzyszenia MHOśników Dawnej Muzyki do odzwierciedlenia wyłącznie dawnej muzyki kameralnej, pozostawiały całą w s p ó ł c z e n a twórczość o takimi charakterze w zupełnym cienu. Byłoby to nie tylko szkoda, ale jest wogóle niedopuszczalne. I tymczasem, rzeczywiście jest niedopuszczalne, bo się o tem zupełnie nie myśli!... Spawa jest wciąż otwarta.

Widoczny jednak do wzorządnej audycji. Sonata a Schumannu wykonał Janina Wysocka - Och-

W. Narusz

